

**Marian Muszkiewicz**

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

---

## KOREA PÓLNOČNA – OSTATNI BASTION KOMUNIZMU

---

**Streszczenie:** Korea Północna jest krajem ortodoksyjnie komunistycznym, lecz zdominowanym przez własną ideologię dżucze, filozofię paranoicznie podkreślającą potrzebę samodzielności. Wraz ze zmianami polityczno-gospodarczymi w Rosji i Chinach, Korea Północna jest coraz bardziej osamotniona, odizolowana i postrzegana jako jeden z najbardziej zamkniętych krajów. Wydawało się, że permanentny kryzys gospodarczy, kryzys żywnościowy, nie pozwalając na realizację ideologii dżucze, zmusi władze do przeprowadzenia reform oraz otwarcia kraju na wpływy gospodarki światowej. Okazało się jednak, iż to tylko optymiści widzą szansę zmiany polityki koreańskiej w jej dialogu z Południem oraz światem zewnętrznym, podczas gdy w rzeczywistości koreańska ortodoksja nie ulega zmianie.

**Słowa kluczowe:** Korea Północna, komunizm, dżucze, zniewolenie, kryzys gospodarczy.

W wiek XX Korea wchodziła jako terytorium zależne od Japonii. Po aneksji w 1910 r. kontrolę nad gospodarką półwyspu przejęły japońskie firmy, a wszelkie ruchy patriotyczno-niepodległościowe były przez władze Japonii krwawo tłumione<sup>1</sup>. Dopiero klęska Cesarstwa Japonii w drugiej wojnie światowej dała Koreańczykom szansę odzyskania niepodległości. W sierpniu 1945 r. na półwysp od strony północnej weszły wojska radzieckie, a od południowej amerykańskie. Równocześnie z wyzwoleniem nastąpił podział państwa i narodu koreańskiego na dwie różniące się polityczne i ekonomiczne strefy. Na półwyspie skrzyżowały się interesy Amerykanów, Rosjan, a także Chińczyków.

Czołową rolę w trakcie radzieckich rządów na Północy odegrała grupa około dwustu komunistów koreańskich przeszkolonych w ZSRR<sup>2</sup>. Był wśród nich Kim Ir

---

<sup>1</sup> H.Ch. Bartlett, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880-1990*, Wrocław 1997, s. 32 i n.; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 1996, s. 117 i n.; M. Muszkiewicz, *Wizerunek Japonii w opinii polskiej w przededniu odzyskania niepodległości (na podstawie wybranych przykładów)*, Prace Naukowe AE nr 479, Wrocław 1989, s. 29-35; M. Muszkiewicz, *Obraz Japonii w opinii polskiej na przełomie XIX i XX wieku (na podstawie wybranych przykładów)*, Prace Naukowe AE nr 509, Wrocław 1990, s. 53-67.

<sup>2</sup> Kim Ir Sen, *Dziela wybrane*, t. I, Wyd. Literatury w Językach Obcych, Phenian 1987, s. 11; E.J. Szubsztina, *Korea po drugiej wojnie światowej*, Moskwa 1958, s. 129.

Sen, późniejszy dyktator, który przy wsparciu Stalina z podrzędnego opozycjonisty stał się liderem koreańskiego ruchu komunistycznego. W 1948 r. zakończył on proces budowania monolitycznego reżimu, tworząc (luty 1948) Koreańską Armię Ludową i proklamując (wrzesień 1948) Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Eksplozję społecznej aktywności i politycznego przebudzenia się narodu komuniści zagospodarowali, wmawiając, że utopijne hasła i programy mogą być panaceum na wszelkie problemy i bolączki kraju<sup>3</sup>.

Równoległe z umacnianiem się wpływów sowieckich na Północy powstawał pod protektoratem amerykańskim odrębny organizm państwowy na Południu. W rezultacie 15 sierpnia 1948 r. proklamowano Republikę Korei. Trwały podział półwyspu był efektem zasadniczych różnic politycznych między USA a ZSRR w kwestii przyszłego statusu zjednoczonej Korei. Niewiele tu dały wcześniejsze deklaracje obu mocarstw woli odbudowy Korei suwerennej, demokratycznej i zjednoczonej. Dwa państwa koreańskie były symbolicznym przyznaniem się obu mocarstw, że wybrały radykalnie odmienne drogi rozwoju kontrolowanych przez siebie stref. Już dwa lata później, stały się to przyczyną niezwykle krwawego konfliktu, jednego z najbardziej dramatycznych epizodów po drugiej wojnie światowej<sup>4</sup>.

Historiografia KRL-D prezentuje jednoznacznie wykładnię przyczyn wojny koreańskiej (1950-1953), wskazując na „amerykański imperializm”. Wydaje się jednak, że 1950 r. ani dla Rosjan, ani też dla Amerykanów nie był momentem optymalnym rozpoczynania długotrwałego, nieprzewidywalnego konfliktu militarnego. Niemniej atak Północy przy nieformalnym radzieckim wsparciu, prowadzący jedynie do krótkotrwałej „wojny domowej” rozstrzygającej o przyszłość półwyspu, był mile widziany na Kremlu. Z kolei Stanom Zjednoczonym niewątpliwie odpowiadałaby zjednoczona prozachodnia Korea, ale w tym okresie nie miały one środków ani bodźca do realizacji tego celu<sup>5</sup>.

Ujawnione w lipcu 1994 r. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Korei dokumenty (przekazane przez Borysa Jelcyna podczas jego wizyty w Seulu w 1994 r.), dotyczące wojny koreańskiej, wskazują, że to Kim Ir Sen był jej bezpośrednim inicjatorem. W marcu 1949 r. doszło do rozmów między przywódcą Północy a Stalinem, ich efektem była cicha zgoda Moskwy na siłowe zjednoczenie Korei. Od wiosny 1949 r. do Korei szerokim strumieniem zaczęła płynąć z ZSRR broń ofensywna. Stalin liczył, że Stany Zjednoczone w konflikt się nie zaangażują. W maju 1949 r. o planowanych działaniach wojennych Kim Ir Sen powiadomił chińskich przywódców komunistycznych<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Szerzej na temat: J. Stefanowicz, *Świat w XXX odsłonach*, Warszawa 1986; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1994, s. 516 i n.; J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1992*, Wyd. Nauk. SCHOLAR, Warszawa 1994, s. 59-62.

<sup>4</sup> J. Kukułka, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 1982, s. 304.

<sup>5</sup> *Wojna koreańska 1950-1953*, [w:] A. Bartnicki (red.), *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996*, KiW, Warszawa 1996.

<sup>6</sup> D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa (1939-1956)*, Warszawa 1996, s. 278.

Wbrew kalkulacjom Stalina, Mao i Kim Ir Sena, Waszyngton – choć zaskoczony agresją 25 czerwca 1950 r. – natychmiast skierował do walki siły powietrzne i morskie w celu wsparcia południowych Koreańczyków. Mając w pamięci „most lotniczy” do Berlina Zachodniego, komunistyczne zwycięstwo w Chinach i detonację pierwszej radzieckiej bomby atomowej, prezydent Harry S. Truman uznał, że agresja Północy jest próbą osiągnięcia przewagi przez zdominowany przez Moskwę światowy komunizm. Brak amerykańskiej reakcji mógłby stać się dla komunistów zachętą do dalszych działań w Europie i Indochinach<sup>7</sup>.

Po rocznych krwawych zmaganiach, toczonych ze zmiennym szczęściem przez wszystkie zaangażowane strony, oraz po dwuletnich, żmudnych rokowaniach pokojowych 27 lipca 1953 r. na linii demarkacyjnej w wiosce Panmundżon podpisano porozumienie rozejmowe. Zakończyła się „dziwna wojna”, która rozpoczęła się jako wojna wewnętrzna, a zakończyła jako wojna międzynarodowa z udziałem dwudziestu państw. W wyniku działań wojennych śmierć poniosło ok. 2 milionów żołnierzy i cywilów, z czego z koalicji północnej 1,4 mln, a południowej ok. 600 tys. Podpisano zawieszenie broni, ale do dziś nie udało się wynegocjować układu pokojowego. Seul i Phenian są wciąż formalnie w stanie wojny<sup>8</sup>.

Linia demarkacyjna na 38 równoleżniku stała się najbardziej strzeżoną granicą na świecie. Konflikt koreański miał przełomowe znaczenie dla rozwoju sytuacji wewnętrznej w obydwu państwach koreańskich. Na południu sprzyjał umocnieniu antykomunistycznych rządów autorytarnych oraz pozycji armii, a na północy zaskakującą konsekwencją wojny było radykalne umocnienie pozycji Kim Ir Sena w establishmencie politycznym i strukturach władzy KRL-D. Nowym zjawiskiem był wzrastający kult północnokoreańskiego przywódcy. Umocnił się również, wraz ze śmiercią Stalina, jego prestiż w stosunkach zewnętrznych<sup>9</sup>.

W regionie wpływy ZSSR zmalały, natomiast wzrosła rola Chin. Militarne wsparcie w wojnie 900-tysięcznej armii „chińskich ochotników”, a po wojnie pomoc gospodarcza i finansowa w naturalny sposób wpływały na wzmocnienie w Korei wpływów chińskich.

Konstytucja określa Koreę Północną jako „republikę ludowo-demokratyczną”, kierującą się w swej działalności ideami „dżucze” Partii Pracy Korei, w których marksizm-leninizm znajduje swoje twórcze zastosowanie w rzeczywistości kraju. W dosłownym tłumaczeniu „dżucze” oznacza „gospodarz ciała”: dżu-gospodarz, cze-ciało. W praktyce ma to oznaczać, że Koreańczycy są gospodarzami swojej re-

<sup>7</sup>L.M. Goodrich, *Korea. A Study of U.S. Policy in the United Nations*, New York 1996; P. Wroński, *Wojny współczesne*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 203; J. Burgess, *Zapomniana wojna*, „Rzeczpospolita” z 7.08.1995.

<sup>8</sup>B. Cumings, *The Origins of the Korean War*, Princeton 1981; B. Wołoszański, *Korea w ogniu*, Warszawa 1995; R. Stefanicki, *Nakarmić Północ i żyć spokojnie*, „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 142; A. Halimarski, *Tajny rozkaz Kim Ir Sena*, „Polityka” z 15.07.1995.

<sup>9</sup>Z. Cesarz, E. Statmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996, s. 100.

wolucji. W rzeczywistości „dżucze” ustanowiło wszechwładną kontrolę partii nad społeczeństwem północnokoreańskim<sup>10</sup>.

Od zakończenia wojny na półwyspie naród Korei Północnej żyje pod rządami represyjnego reżimu, wrogiemu wszelkim kontaktom ze światem, ogarniętego obsesją samowystarczalności i opartego na kulcie obu Kimów. Mimo to do lat 70. gospodarka kraju, wspierana przez sowieckie inwestycje w przemysł ciężki, była równorzędnym partnerem południowego sąsiada. Upadek komunizmu i seria naturalnych klęsk miały jednak destrukcyjny wpływ na kraj. Po upadku ZSRR obroty z zagranicą spadły o 90%. W wielu sektorach gospodarczych z powodu braku energii elektrycznej, części zamiennych, surowców i niezbędnych komponentów, moce produkcyjne wykorzystywano jedynie w 15-25%.

Nieustający kryzys dotkliwie dotknął niewydolne, skolektywizowane rolnictwo, które zamiast planowanych 15 mln ton zbóż z trudem produkowało niespełna 3,9 mln ton. Produkt krajowy brutto *per capita*, według oficjalnych źródeł, w 2002 r. równy był 950 USD (dla porównania w Korei Południowej w tym samym roku osiągnął on wielkość 10 294 USD). Niezależni eksperci szacują go jednak na 450-470 USD, sytuując Koreę Północną wśród najbiedniejszych krajów świata. Jedyne przybliżone dane o gospodarce północnokoreańskiej pochodzą z Banku Korei Południowej oraz z międzynarodowych instytucji lub agend ONZ. Bank przelicza uzyskane od południowokoreańskiego wywiadu dane o wielkości produkcji sąsiada według południowokoreańskich cen i wskaźników ekonomicznych. Informacje statystyczne w KRL-D mają od 1963 r. charakter poufny, traktowane są jako ważny oręż konfrontacji z Południem. Przywoływany bank wyliczył, że między 1991 a 1996 r. na Północy wystąpił 30% spadek gospodarczy. Wpłynęło to na wzrost zadłużenia zagranicznego, które w 2002 r. wynosiło w KRL-D 15 mld USD.

Przez zawieszenie obsługi długu kraj ma zamkniętą drogę do międzynarodowego rynku finansowego. Obroty handlu zagranicznego Korei Północnej z roku na rok maleją, wynoszą około 1% obrotów Korei Południowej. Komunistyczna Korea nie ma towarów na eksport, wykorzystuje efektywnie jedynie 25-50% swojego potencjału wytwórczego<sup>11</sup>.

Prawie całkowicie odcięta od świata zewnętrznego Korea Północna, nieposiadająca wystarczającej ilości nawozów, nękana przez klęski żywiołowe, mająca niewiele gruntów rolnych oraz krótki sezon wegetacyjny, produkuje żywność w takiej ilości, która nie pokrywa zapotrzebowania kraju. W blisko 22-milionowym społeczeństwie co drugi obywatel głoduje. Racje żywnościowe są reglamentowane przez władze w zależności od tego, do jakiej klasy społecznej dany obywatel został zakwalifikowany. Reżim dzieli obywateli na trzy kategorie polityczne: głównych zwo-

<sup>10</sup> Kim Ir Sen, *Osiągniemy wielkie zespolenie naszego narodu*, Ambasada KRLD w Polsce, Warszawa 1992; M. Burdelski, *Raj robotników – bez zmian*, „Gazeta Wyborcza” nr 16/1995.

<sup>11</sup> T. Kowalik, *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys*, Warszawa 2000, s. 133-140; J. Stefanicki, *Plonie pochodnia w Phenianie*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 27; J. Solomon, Ch. Huteler, *Wysiedlić, zrównać z ziemią i zaludnić inwestorami*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 234.

lenników (30%) społeczeństwa, niepewnych (45%) oraz wrogów (25%). Ci ostatni pozbawieni są przydziałów<sup>12</sup>.

Świadoma polityka utrzymywania społeczeństwa na pograniczu ubóstwa lub wręcz nędzy jest ważnym czynnikiem kontrolnym stosowanym przez władze komunistyczne. W ciągu ostatniej dekady z głodu w tym „komunistycznym raj” zmarło ponad 2 miliony ludzi. Chłopi na wsi odżywiają się niemal wyłącznie ryżem – około 300 gramów dziennie (tyle wynosi przydział kartkowy) – oraz kwaszoną kapustą w sosie paprykowym. Mięsa i drobiu przeciętny Koreańczyk nie je w ogóle. Takie zaś produkty, jak mleko czy jajka przysługują (trzy miesięcznie) wyłącznie chorym dzieciom i kobietom ciężarnym. Według przedstawiciela funduszu na rzecz dzieci ONZ (UNICEF), w Phenianie procent niedożywionych dzieci w wieku do siedmiu lat wynosi ponad 40%, a i tak sytuacja poprawiła się w stosunku do lat 90., kiedy ów wskaźnik oscylował około 62%. Ubóstwo konsumpcyjne tłumaczone jest wyższymi racjami społecznymi, m.in. sprawami bezpieczeństwa i obronnością kraju<sup>13</sup>.

Korea Północna nie jest w stanie poradzić sobie sama z kryzysem żywnościowym. Bez systemowych, politycznych rozstrzygnięć kraj ten musi żyć z pomocy zagranicznej. Pomoc tę Koreańczycy otrzymują głównie z USA, Chin i Korei Południowej. Na przykład rząd w Pekinie w 2001 r. wsparł Koreę Północną towarami wartymi 500 milionów dolarów, a w roku 2003 pomocą około 250 milionów. Jeszcze większą pomoc oferuje Seul – w 2002 r. przekazał 1,43 miliarda dolarów, a rok później – 1,19 miliarda. Podobnie postępują Stany Zjednoczone, dostarczając rokrocznie od 50 000 do 100 000 ton żywności. Wprawdzie oferenci starają się powiązać pomoc z obietnicą reżimu nierozwijania badań i produkcji broni atomowej, ale dotychczas z bardzo miernym skutkiem. Ponadto wsparcie w niewielkim stopniu trafia do tych najbardziej potrzebujących. Do rangi symbolu pogardy dla własnych obywateli urasta fakt, że gdy w roku 1998 ONZ przyznała Korei Północnej pomoc finansową w wysokości 100 milionów dolarów, jedną piątą tej kwoty Kim Dong Il przeznaczył na zakup 200 mercedesów klasy S po 100 tys. dolarów za sztukę<sup>14</sup>.

W latach 90. sądzono, że w związku z bardzo trudną sytuacją gospodarczą KRL-D Kim Ir Sen będzie chciał przeprowadzić podobne reformy jak dwadzieścia lat wcześniej chiński przywódca Deng Xiaoping. Ich efektem, w warunkach rządów Komunistycznej Partii Chin, były dwie dekady nadzwyczajnego wzrostu gospodarczego. W Korei Północnej jednak, zamiast reform i głębokich zmian strukturalnych (jakich chcieliby Chińczycy), nastąpiły działania pozorne. W 1996 r. dopuszczono do ulicznego handlu artykułami spożywczymi i wprowadzono „brygadowy system upraw”, umożliwiający sprzedaż nadwyżek produkcyjnych po zrealizowaniu dostaw obowiązkowych. Rok później zezwolono przedsiębiorstwom na prowadzenie wymiany barterowej. W następnym roku na wsi rozszerzono system upraw przyzagro-

<sup>12</sup> G. Wehrfritz, *Żołądki równe i równiejsze*, „Newsweek Polska” 2002, nr 20.

<sup>13</sup> T. Surdel, *Korea Północna potrzebuje pomocy*, „Gazeta Wyborcza” z 26.03.2003.

<sup>14</sup> J. Guziński, *Szczyt zaskoczenia*, „Wprost” z 25.06.2000.

dowych. Działania te nie przyniosły widocznych efektów ekonomicznych. Chłopi z obawy przed władzą są bierni, a wśród komunistycznych decydentów panował strach i obawy o polityczne następstwa wprowadzania zasad gospodarki rynkowej<sup>15</sup>.

Przejęcie władzy przez Kim Dzong Ila w 1994 r. prolongowało nadzieję, że pójdzie on „chińską drogą”, czyli zliberalizuje gospodarkę przy zachowaniu pełnej kontroli nad społeczeństwem. Oczekiwania te potwierdzała wizyta młodego Kima w Chinach w styczniu 2001 r. W lipcu 2002 r. pojawiły się nawet sensacyjne wieści, że Phenian uruchomił elementy rynku: uwolniono ceny, zlikwidowano bony towarowe, wprowadzono rozliczanie się między przedsiębiorstwami, państwo ma kupować od rolników płody po cenach rynkowych. Do dzisiaj jednak nic nie wiadomo o zgodzie władz na prywatyzację i zgodzie na prywatną działalność gospodarczą w szerokim zakresie<sup>16</sup>.

Rachityczne próby wzorowania się na doświadczeniach chińskich widać także w decyzjach o tworzeniu specjalnych stref ekonomicznych. W 1991 roku, jeszcze za rządów Kim Ir Sena, podjęto decyzję o utworzeniu Wolnej Strefy Ekonomicznej i Handlowej Rajin-Sonbong, u zbiegu granic Chin i Rosji. Mimo wielkich nadziei i spodziewanego napływu miliardowych inwestycji zagranicznych projekt z winy gospodarzy (brak odpowiednich uregulowań prawnych) przyciągnął do strefy w latach 1992-2000 zaledwie 58 mln dolarów. Bardziej owocne okazały eksperymenty z kapitalizmem prowadzone w specjalnym regionie administracyjnym Kesong. Wprowadzenie tam w lipcu 2002 r. zasad gospodarki rynkowej skutkowało już w roku następnym wzrostem obrotu z Chinami o 38% (obrót całkowity wyniósł 1,02 miliarda dolarów), a z Koreą Południową o 12% – 724 miliony dolarów. W ciągu jednego roku, od 2002 do 2003, wzrosła liczba abonentów telefonii komórkowej z 3000 do około 20 000. Niestety jednak, od czerwca 2004 r. telefony komórkowe zostały oficjalnie zakazane. Były niebezpieczne, gdyż umożliwiały przekazywanie informacji bez pośrednictwa państwa, co zmniejszało kontrolę nad społeczeństwem<sup>17</sup>.

Wszechwładna kontrola, w wymiarze „orwellowskiej” totalnej inwigilacji jest jednym z czynników budowy „idealnego społeczeństwa”. Jego przedstawiciele, ludzie „nowego typu”, powinni przestrzegać komunistycznej moralności, być przepojeni duchem żarliwego nacjonalizmu, fanatycznie i bez reszty oddani wodzowi i jego sprawie – „prawdziwi kimirsenowcy”. Budowa „idealnych ludzi” typu dżucze wy-

---

<sup>15</sup> M. Muszkiewicz, *Chińskie „otwarcia” na wpływy gospodarki światowej*, Nauki Humanistyczne nr 10, Wydawnictwo AE, Wrocław 2006; J. Chumiński, M. Muszkiewicz, *Przekształcenia rynkowe gospodarki chińskiej*, [w:] J. Rymarczyk, W. Michalczyk (red.), *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, t. I, Wrocław 2004.

<sup>16</sup> Następcą Kim Dzong Ila ma być jego najmłodszy syn Kim Dzong Un. M. Kruczkowska, *Kim Dzong Il wyznaczył następcę*, „Gazeta Wyborcza” z 3.06.2009; M. Kruczkowska, *Kim Dzong Il żyje i bierze do pomocy szwagra*, „Gazeta Wyborcza” 11.04.2000; P. Gillert, *Wewnątrz zmurszałej twierdzy*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 214.

<sup>17</sup> S. Glain, *Korea Północna zabiega o inwestorów*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 20.

maga spełnienia czterech zasadniczych warunków: izolacji zewnętrznej, państwowego terroru, totalnej kontroli społecznej i permanentnej inwigilacji<sup>18</sup>.

Wszelkie informacje z zewnątrz są starannie selekcjonowane. Poza dyplomatami i wybranymi dziennikarzami obywatele praktycznie nie mają szansy na zetknięcie się z informacją inną od oficjalnej. Czytanie prasy zagranicznej jest zabronione. Jakikolwiek informacje krytyczne są eliminowane w imię bezwzględnie przestrzeganego bezpieczeństwa ideologicznego.

W 2004 r. świat zszokowały informacje podane przez BBC, że w obozach koncentracyjnych Korei Północnej zabija się ludzi w komorach gazowych. Większość więźniów, jest ich około 200 tys., odbywa kary zgodnie z zasadą dziedziczenia. Przestępcami są nie tylko ci, którzy wypowiedzą się lub zrobią coś przeciwko nieżyjącemu prezydentowi Kim Ir Senowi lub jego synowi Kim Dzong Ilowi. Obciążona jest także cała rodzina, nawet dalecy krewni. Wszyscy obywatele żyją w atmosferze wszechogarniającego strachu i niepewności co do swych dalszych losów. Komunistyczne władze nigdy nie odrzuciły stalinowskiej tezy o zaostrożeniu się walki klasowej wraz z postępami socjalizmu<sup>19</sup>.

Pierwsze obozy dla więźniów politycznych powstały już w 1947 r. Według Południowokoreańskiego Centrum na rzecz Poprawy Praw Człowieka, w Korei Północnej od 1972 r., kiedy powstał system obozów w oficjalnej formule, do 1994 r. z głodu, wycieńczenia, chorób i w wyniku egzekucji śmierć poniosło ok. 400 tys. ludzi. Całe życie publiczne i prywatne obywateli jest precyzyjnie określone olbrzymią ilością regulaminów, instrukcji, rozporządzeń i nakazów. Ich absurdalność oddaje regulamin zachowania obywatela w pomieszczeniu, w którym wisi portret wodza. Ważnym elementem kontrolnym jest także nakaz obligujący każdego Koreańczyka, niezależnie od wieku, do aktywnego uczestnictwa w organizacji politycznej. Jak z dumą podkreślają władze „wzorowego socjalizmu”, człowiek rodzi się i umiera w organizacji<sup>20</sup>.

Funkcję organizacyjno-kontrolną pełni także powszechna militaryzacja kraju. W 22-milionowej Korei Północnej w szeregach armii jest ponad milion żołnierzy. Według szacunków na zbrojenia przeznaczane jest ok. 25% PKB. Prawie wszyscy dorośli obywatele przechodzą szkolenia bojowe w organizacjach paramilitarnych, milicji ludowej czy w służbie bezpieczeństwa. Niemal całe społeczeństwo jest umundurowane, począwszy od dzieci w przedszkolu, poprzez młodzież szkolną i studentów, aż po Związek Weteranów<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> W. J. Dziak, A.M. Faliński, *W kraju Orwella*, Warszawa 1999; G. Wehrfritz, H. Takayama, *Wino, kobiety i rakiety*, „Newsweek Polska” 2003, nr 3, s. 54.

<sup>19</sup> M. Kruczkowska, *Korea Północna morduje ludzi w komorach gazowych*, „Gazeta Wyborcza” z 1.02.2004.

<sup>20</sup> *Prawa człowieka, prawami kobiet*, Amnesty International, Warszawa 1995.

<sup>21</sup> Kim Dzong Il, *Historyczna lekcja budownictwa socjalizmu i generalna linia naszej partii*, Ambasada KRL-D w Polsce, Warszawa 1992, s. 24-25; G. Wehrfritz, H. Tokayama, *Wściekle foki*, „Newsweek Polska” 2003, nr 3, s. 58; R. Stefanicki, *Korea Północna: Potrzebujemy broni atomowej*, „Gazeta Wyborcza” z 9.06.2003.

Wraz z upadkiem sowieckiego reżimu i imperium nastąpiła radykalna zmiana sytuacji międzynarodowej. W istotny sposób zmienił się globalny układ sił na świecie. Jednak na pytanie, czy przybliży to perspektywy unifikacji Półwyspu Koreańskiego, trudno odpowiedzieć. Zmiany w Europie miały wymiar historyczny, jednak nie od razu i nie bezpośrednio zaważyły na rozwoju sytuacji w Azji Wschodniej. Dla Koreańczyków zarówno z północy, jak i południa niewiele się zmieniło. Nie zmieniły się również relacje wewnątrzkoreańskie. Nie zauważono także nagłego wzrostu poparcia dla idei zjednoczenia przez mocarstwa, które ze względów strategicznych, gospodarczych czy ideologicznych są żywotnie zainteresowane sytuacją na półwyspie. Chiny, Rosja, Stany Zjednoczone, Japonia, wychodząc z innych przesłanek, uznały, iż procesów jednoczenia przyspieszać nie należy. Dość powszechnie uważa się, że klucze do rozwiązania koreańskiego problemu leżą w Pekinie<sup>22</sup>.

W ciągu ostatnich kilku lat Chiny wyrosły na głównego partnera handlowego Korei Północnej. Wymiana handlowa między oboma krajami zwiększała się w latach 2000-2005 średnio o około 30% rocznie. Chiny stały się głównym dostawcą energii i żywności do Korei Północnej. Ograniczają tym samym ryzyko destabilizacji kraju, której efektem byłyby fala koreańskich uchodźców do Chin. Na ewentualny proces zjednoczenia patrzą sceptycznie, obawiając się, czy zjednoczona Korea nie zwróci się przeciwko nim. Doświadczenia z wojny wietnamskiej wskazują na taką możliwość. Innym równie złym scenariuszem jest ewentualny alians gospodarczo-polityczny przyszłej Korei z Japonią. Podobnie nie do przyjęcia jest dla Pekinu silne proamerykańskie państwo na półwyspie, zwrócone przeciwko Państwu Środka. Stąd sprawą priorytetową dla Chin jest utrzymanie za wszelką cenę politycznego *status quo*. Tylko stabilny Phenian gwarantuje niezmienność sytuacji, dlatego Chińczycy nakłaniają Kim Dzong Ila do przebudowy gospodarki i wkroczenia na drogę reform. Efekty tych działań są mierne, gdyż Korea Północna dla wszystkich, także dla Chin, jest partnerem trudnym i mało przewidywalnym<sup>23</sup>.

Wraz z upadkiem Związku Radzieckiego nastąpiło ochłodzenie stosunków rosyjsko-północnokoreańskich. Spadła wymiana handlowa, pozostał problem zadłużenia Phenianu (około 6 mld USD) wobec dawnego ZSRR. Zmiana w podejściu Rosji do KRL-D nastąpiła po podpisaniu w lutym 2000 roku Układu o przyjaźni, współpracy i dobrym sąsiedztwie. Ocieplenie stosunków potwierdziła kilka miesięcy później wizyta w Phenianie prezydenta Rosji Władimira Putina oraz rewizyta, rok później, w Moskwie Kim Ir Sena. Rosja powróciła do regionu, ale w przeciwieństwie do Chin, USA czy Japonii niewiele ma do zaoferowania na Półwyspie Koreańskim. Rosję również niepokoi perspektywa ewentualnego szybkiego zjednoczenia Korei i powstanie na jej wschodnich rubieżach silnego państwa o orientacji proamerykańskiej lub silnych wpływach chińskich.

<sup>22</sup> P. Smoleński, *Koniec wieku dyktatorów*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 47; P. Paziński, *Świat bez Kim Ir Sena*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 159; D. Pszczółkowska, *Studenci z Seulu nie tęsknią za jedną Koreą*, „Gazeta Wyborcza” z 28.08.2009.

<sup>23</sup> JAP i MAP, *Chiny chcą dać nauzkę Kim Dzong Ilowi*, „Gazeta Wyborcza” z 19.07.2009.



Następny liczący się gracz w regionie – Japonia, werbalnie wspiera proces zjednoczenia Korei. Niemniej jednak, jak trafnie stwierdza, przywołując słowa jednego z azjatyckich dyplomatów, specjalista od regionu Waldemar Dziak, „Japonia tak bardzo kocha Koreę, że najchętniej chciałaby mieć dwie”. Niewątpliwie perspektywa powstania tuż za Cieśniną Koreańską siedemdziesięciomilionowego, dynamicznego państwa o silnych tendencjach antyjapońskich niepokoi polityków w Tokio<sup>24</sup>.

Szybkie zjednoczenie Korei nie jest także na rękę Stanom Zjednoczonym. Prawdopodobnie US Army musiałaby opuścić bazy wojskowe na Półwyspie Koreańskim. W Korei Południowej stacjonuje 37 tys. żołnierzy amerykańskich, których zadaniem jest wstrzymać ewentualną agresję z północy, ale w istocie są czynnikiem równowagi w regionie. Odejście Amerykanów umocniłoby komunistyczne Chiny jako mocarstwo dyktujące bieg spraw w Azji Wschodniej.

Dzisiaj jednak to nie zjednoczenie Korei, które prawdopodobnie jest procesem bardzo odległym, budzi najwyższy niepokój sąsiadów, ale północnokoreański program nuklearny. Od momentu gdy w 1989 r. Amerykanie ogłosili, że KRL-D pracuje nad budową broni nuklearnej, problem ten spędza sen z powiek światowym przywódcom<sup>25</sup>.

Po raz pierwszy kwestia broni nuklearnej pojawiła się na Półwyspie Koreańskim już podczas wojny koreańskiej 1950-1953, kiedy głównodowodzący sił amerykańskich w Korei Douglas MacArthur domagał się jej użycia przeciwko Korei Północnej i Chinom. Amerykańskie głowice nuklearne zostały rozmieszczone w Korei Południowej w 1958 r. W połowie lat 60. było tam prawie 950 głowic jądrowych. Po upadku Związku Radzieckiego do końca 1991 r. broń ta została wycofana.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna od początku powstania wykazywała zainteresowanie energią atomową. W 1964 r. przy pomocy ZSRR zbudowała Centrum Badań nad Energią Jądrową w Jongbyon, w którym uruchomiono niewielki radziecki reaktor badawczy. Dziesięć lat później (1974) Phenian przystąpił do Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (IAEA), a w 1985 r. podpisał traktat o nieprolifracji broni jądrowej (NPT). W 1991 r. obie Koree podpisały „wspólną deklarację w sprawie denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego”, niemniej jednak inspekcje IAEA przeprowadzone w maju 1992 r. wykazały nieprawidłowości w deklaracji Korei Północnej w sprawie posiadanych zasobów nuklearnych. Na żądanie IAEA ukazania składów odpadów nuklearnych Phenian ogłosił zamiar wycofania się z NPT. Pod naciskiem Stanów Zjednoczonych wynegocjowano ramowe porozumienie, w którym Korea Północna zgodziła się na zamrożenie, a ostatecznie likwidację instalacji nuklearnych.

<sup>24</sup> W.J. Dziak, *Korea – pokój czy wojna*, Warszawa 2003.

<sup>25</sup> B. Węglarczyk, *Polityka USA wobec Korei Północnej*, „Gazeta Wyborcza” z 7.05.2003; M. Kruczkowska, K. Godlewski, *Na Półwyspie Koreańskim już 50 lat trwa rozejm i zimna wojna*, „Gazeta Wyborcza” z 27.07.2003.

Nieprzewidywalność reżimu potwierdził niezapowiedziany test pocisku balistycznego Taepodong-1 nad terytorium Japonii 31 sierpnia 1998 r. Prezydent Bush w swym pierwszym orędziu do narodu 29 stycznia 2002 r. zaliczył Koreę Północną do „sieci zła” zagrażającej pokojowi światowemu. Nie na wiele się to zdało, gdyż 10 stycznia 2003 r. Phenian ogłosił wycofanie się z traktatu NPT ze skutkiem natychmiastowym. 10 lutego 2005 r. KRL-D po raz pierwszy oświadczyła, że posiada broń atomową. Prawdziwość informacji potwierdził zapowiedziany i przeprowadzony 9 października 2006 r. test bomby jądrowej. Potępiające rezolucje ONZ, sankcje ekonomiczne, działania dyplomatyczne nie zapobiegły przeprowadzeniu w maju 2009 r. przez KRL-D drugiej próbnego eksplozji bomby atomowej<sup>26</sup>.

Spółeczność międzynarodowa niewiele może zrobić. Może apelować do Phenianu i wyrażać zaniepokojenie jego działaniami. O prewencyjnej wojnie nikt nie myśli, a sankcje ekonomiczne są mało skuteczne. Przewidywać przyszłość Korei Północnej to czysta futurologia. Inaczej niż na Kubie, gdzie istnieją duże szanse na zmiany po śmierci Castro, w KRL-D ewentualna śmierć Kim Dong Ila nie musi prowadzić do przełomowych zmian. Jego następca może kontynuować politykę obecnego dyktatora, może wprowadzać politykę liberalizacji systemu, może również doprowadzić do katastrofy i wojny<sup>27</sup>.

## Literatura

- Bartlett H.Ch., *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880-1990*, Wrocław 1997.
- Bartnicki A. (red.), *Wojna koreańska 1950-1953*, [w:] *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996*, KiW, Warszawa 1996.
- Bean M., *Cooperative Security in Notheast Asia: A China-Japan-South Korea Coalition Approach*, Washington 1990, s. XIV, 198.
- Burdelski M., *Raj robotników – bez zmian*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 16.
- Burgess J., *Zapomniana wojna*, „Rzeczpospolita” z 7.08.1995.
- Cesarz Z., Stadtmüller E., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 1996.
- Chumiński J., Muszkiewicz M., *Przekształcenia rynkowe gospodarki chińskiej*, [w:] J. Rymarczyk, W. Michalczyk (red.), *Rozwój regionalny i globalny we współczesnej gospodarce światowej*, t. I, Wrocław 2004.

<sup>26</sup> G. Fehrfritz, R. Wolfe, *Bomba z fabryki mebli*, „Newsweek Polska” 2003, nr 44; M. Kruczkowska, *Mamy bombę*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 201; M. Ericsson, *Logika działań Kim Dzong Ila jest nienaganna*, „Gazeta Wyborcza” z 18.09.2003; *Korea Północna zarabia na raketach i narkotykach*, „Gazeta Wyborcza” z 13.05.2003.

<sup>27</sup> M. Bean, *Cooperative Security in Notheast Asia: A China – Japan – South Korea Coalition Approach*, Washington 1990, s. XIV, 198; G. Wehrfritz, H. Takayama, *Dziedzice królestwa*, „Newsweek Polska” 2003, nr 11, s. 30; D. McDonald, *U.S. – Korea Relations from Liberation to Self-Reliance: The Twenty Year Record*, Boulder 1992; tenże, *The Koreans: Contemporary Politics and Society*, Boulder 1990; A. Scobel, *Projecting Pyongyang: The Future of North Korea's Kim Jong Il Regime*, United States Army War Collage, Strategic Studies Institute, Carlisle 2008.

- Cumings B., *The Origins of the Korean War*, Princeton 1981.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1996.
- Dziak W.J., *Korea – pokój czy wojna*, Warszawa 2003.
- Dziak W.J., Faliński A.M., *W kraju Orwella*, Warszawa 1999.
- Ericsson M., *Logika działań Kim Dzong Ila jest nienaganna*, „Gazeta Wyborcza” z 18.09.2003.
- Fehrfritz G., Wolfe R., *Bomba z fabryki mebli*, „Newsweek Polska” 2003, nr 44.
- Gillert P., *Wewnątrz zmurszałej twierdzy*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 214.
- Glain S., *Korea Północna zabiega o inwestorów*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 20.
- Goodrich L.M., *Korea. A study of U.S. Policy in the United Nations*, New York 1996.
- Guziński J., *Szczyt zaskoczenia*, „Wprost” z 25.06.2000.
- Halimarski A., *Tajny rozkaz Kim Ir Sena*, „Polityka” z 15.07.1995.
- Holloway D., *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa (1939-1956)*, Warszawa 1996.
- JAP i MAP, *Chiny chcą dać nauczkę Kim Dzong Ilowi*, „Gazeta Wyborcza” z 19.07.2009.
- Kim Dzong Il, *Historyczna lekcja budownictwa socjalizmu i generalna linia naszej partii*, Ambasada KRL-D w Polsce, Warszawa 1992.
- Kim Ir Sen, *Dzieła wybrane*, t. I, Wyd. Literatury w Językach Obcych, Phenian 1987, s. 11.
- Kim Ir Sen, *Osiągnęliśmy wielkie zespolenie naszego narodu*, Ambasada KRLD w Polsce, Warszawa 1992.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1994.
- Korea Północna zarabia na raketach i narkotykach*, „Gazeta Wyborcza” z 13.05.2003.
- Kowalik T., *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys*, Warszawa 2000, s. 133-140.
- Kruczkowska M., *Kim Dzong Il żyje i bierze do pomocy szwagra*, „Gazeta Wyborcza” z 11.04.2000.
- Kruczkowska M., Godlewski K., *Na Półwyspie Koreańskim już 50 lat trwa rozejm i zimna wojna*, „Gazeta Wyborcza” z 27.07.2003.
- Kruczkowska M., *Kim Dzong Il wyznaczył następcę*, „Gazeta Wyborcza” z 3.06.2009.
- Kruczkowska M., *Korea Północna morduje ludzi w komorach gazowych*, „Gazeta Wyborcza” z 1.02.2004.
- Kruczkowska M., *Mamy bombę*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 201.
- Kukułka J., *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1992*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1994.
- Kukułka J., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 1982.
- McDonald D., *The Koreans: Contemporary Politics and Society*, Boulder 1990.
- McDonald D., *U.S. – Korea Relations from Liberation to Self-Reliance: The Twenty Year Record*, Boulder 1992.
- Muszkiewicz M., *Chińskie „otwarcia” na wpływy gospodarki światowej*, Nauki Humanistyczne nr 10, Prace Naukowe AE nr 1149, Wydawnictwo AE, Wrocław 2006.
- Muszkiewicz M., *Obraz Japonii w opinii polskiej na przełomie XIX i XX wieku (na podstawie wybranych przykładów)*, Prace Naukowe AE nr 509, Wrocław 1990.
- Muszkiewicz M., *Wizerunek Japonii w opinii polskiej w przededniu odzyskania niepodległości (na podstawie wybranych przykładów)*, Prace Naukowe AE nr 479, Wrocław 1989, s. 29-35.
- Paziński P., *Świat bez Kim Ir Sena*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 159.
- Prawa człowieka, prawami kobiet*, Amnesty International, Warszawa 1995.
- Pszczółkowska D., *Studentki z Seulu nie tęsknią za jedną Koreą*, „Gazeta Wyborcza” z 28.08.2009.
- Scobel A., *Projecting Pyongyang: The Future of North Korea’s Kim Jong Il Regime*, United States Army War College, Strategic Studies Institute Carlisle, 2008.
- Smoleński P., *Koniec wieku dyktatorów*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 47.

- Solomon J., Huteler Ch., *Wysiedlić, zrównać z ziemią i zaludnić inwestorami*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 234.
- Stefanicki J., *Plonie pochodnia w Phenianie*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr 27.
- Stefanicki R., *Korea Północna: Potrzebujemy broni atomowej*, „Gazeta Wyborcza” z 9.06.2003.
- Stefanicki R., *Nakarmić Północ i żyć spokojnie*, „Gazeta Wyborcza” 1999, nr 142.
- Stefanowicz J., *Świat w XXX odsłonach*, Warszawa 1986.
- Surdel T., *Korea Północna potrzebuje pomocy*, „Gazeta Wyborcza” z 26.03.2003.
- Szubszina E.J., *Korea po drugiej wojnie światowej*, Moskwa 1958.
- Wehrfritz G., Tokayama H., *Wściekłe foki*, „Newsweek Polska” 2003, nr 3, s. 58.
- Wehrfritz G., Takayama H., *Dziedzice królestwa*, „Newsweek Polska” 2003, nr 11, s. 30.
- Wehrfritz G., *Żołądki równe i równiejsze*, „Newsweek Polska” 2002, nr 20.
- Wehrfritz G., Takayama H., *Wino, kobiety i rakiety*, „Newsweek Polska” 2003, nr 3, s. 54.
- Węglarczyk B., *Polityka USA wobec Korei Północnej*, „Gazeta Wyborcza” z 7.05.2003.
- Wołoszański B., *Korea w ogniu*, Warszawa 1995.
- Wroński P., *Wojny współczesne*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 203.

## NORTH KOREA – THE LAST BASTION OF COMMUNISM

**Summary:** North Korea is a country run on communist principles but dominated by the countries ‘Juche Idea’, a philosophy aimed at developing self-reliance. With the change of political direction of its old comrades Russia and China, North Korea has become increasingly isolated and is seen as one of the most difficult countries to get a tourist visa to. It was thought that the food and economic crisis would put too great a strain on the Juche ideology, inevitably leading to the opening of the country through a reform or even implosion or war. However, it is apparent that the DPRK is still maintaining its steadfast attitude and optimists are seeing this decade as a change through a dialogue with the South Korea and the outside world.